

Dom pełen kobiet

Z **MAŁGORZATĄ POTOCKĄ**, aktorką, rozmawia Jolanta Gajda-Zadworna

Czy w przeddzień 8 marca najnowsza premiera Teatru TV „Dom kobiet” Zofii Nałkowskiej wybrzmi inaczej?

Na pewno warto ten spektakl obejrzeć, bo jest to głęboka, kobieca opowieść. Na dodatek zaskakująca, pełna niedopowiedzeń i tajemnic.

Obsada jest doborowa. Oprócz pani m.in. Anna Polony, Danuta Stenka, Joanna Szczepkowska, Maria Pakulnis, Maja Ostaszewska, Joanna Kulig. Trudno było się zgrać tylu osobowościom?

Reżyser Wiesław Saniewski każdej z nas zapewnił aktorską przestrzeń, można powiedzieć, że bardzo czule nas poprowa-

dził. Byłam nawet zaskoczona ogromną skromnością, jaką mają wybitne aktorki, które nie muszą niczego udowadniać.

Teatr Telewizji ma na stałe wrócić w poniedziałkowe wieczory, to dobra wiadomość?

Nic nowego i nic bardziej oczywistego. Myślę, że ten powrót do przeszłości wyjdzie TVP tylko na dobre.

Czy jednak spektakle nie przegrają np. z kinowymi hitami nadawanymi w tym czasie przez konkurencję?

Nie o ściganie się z takimi propozycjami chodzi. Teatr TV oferuje najwyższej klasy aktorstwo, refleksję, daje moż-

liwość coraz rzadszego dziś spotkania ze złożonymi bohaterami i ich historią. Toczy się w dobrym rytmie. Myślę, że jest spora grupa ludzi, która odeszła od telewizji przepelnionej hollywoodzkim kinem i celebrytami. Uważam, że za mało dziś na małym ekranie ludzi dojrzałych, doświadczonych w swoich dziedzinach, za mało pogłębionych problemów. Wiadomo, że telewizji wyrosła ogromna konkurencja w postaci portali społecznościowych, internetu. Tradycyjna telewizja z nimi nie wygra, ale może zatrzymać przy sobie, nawet przyciągnąć na nowo widzów, jeśli zaoferuje im coś innego. ■



FOT. EAST NEWS/VIPPHOTO